



6  
„GLOB”  
SPÓLDZIELNIA PRACY

065

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53  
tel. 13 42 34 tel./fax 13 44 95

ZYCIE WARSZAWY

00-575 WARSZAWA

Al. Armii Ludowej 3/5

Nr 64..... 6 dn. 03 - 95

## Niema tragedia przetworzona na obrazy i dźwięki

Eurydyka, żona Kreona ma w „Antygonie” do powiedzenia tylko kilka zdań. W lubelskiej inscenizacji sofoklesowej tragedii nie mówi nic. Wylania się z ciemności majestatyczna, w królewskiej purpurze. Kiedy słucha opowieści posłańca o samobójstwie Antyfony i Hajmona, zdziera z twarzy maskę. Potem kolejną. Wreszcie odchodzi, z maską bólu wrośniętą w twarz.

„Antyгона” przygotowana w Lubelskim Teatrze Osterwy przez twórcę Sceny Plastycznej KUL Leszka Mądzika i Annę Chodakowską z warszawskiego teatru Studio, jest świadectwem niepewności. Czy „Antyгона” może dziś jeszcze coś powiedzieć, czy potrafi jeszcze w ogóle mówić?

Niektórzy sądzą, że Sofokles wymyślił postać Antyfony. Dziś już prawie nikt nie pyta o jej pochodzenie. Tragedia Sofoklesa wyczerpała się w kolejnych interpretacjach — taki wyrok jest możliwy.

Twórcy przedstawienia powoli wycofywali się ze słów. Zamiast nich wprowadzili obrazy, które przejąć miały zadanie budzenia litości i trwogi. Byli jednak niekonsekwentni.

Scenicznym światów wywoływanych przez Leszka Mądzika mocą teatralnej maszyneryi nie można sprowadzić do scenografii. Wprowadzone w ruch jakby ogromnymi, niewidzialnymi dłońmi pomosty manipulują przestrzenią tak, jakby zdarzenia na scenie zamknięte były w

ogromnym, nieustannie zmieniającym położenie akwarium. W głębi ogromne skrzydła, albo czarne żagle jak te, które przyniosły Ajgeusowi fałszywą wieść o losie Tezeusza, obracają się i ukazują jakby szczerze spowite pajęczyną, przybite do nich szkielety. Tak jak cały sceniczny kosmos spowity jest w utkaną z dźwięku ciągle osypującego się piachu i polifonii chóru muzykę Zygmunta Koniecznego.

Tragiczny chór w Lublinie zredukowany został do nieczytelnej, chociaż zharmonizowanej z obrazem, ściany dźwięku. Szkoda. Chór to nie tylko najwyraźniejszy sceniczny znak wyjątkowości tragedii. W „Antygonie” jest jedną z głównych postaci. Bez jego słów i reakcji niepełna jest tragedia Antyfony ani katastrofa Kreona. Dopiero na tle chóru, który śpiewa najsłynniejszą chyba w dziejach tragedii pieśń o człowieku spośród cudów natury największym i ufnym, że „wszystko rozumem zwycięży”, ich konflikt przestaje być elementem obyczajowej fabuły.

Harmonią w lubelskiej Antygonie są obrazy i dźwięki. Burzą ją jednak zbyt często aktorskie

falsze. Nastąpiła niesymetryczna wymiana ról. Paweł Sanakiewicz w roli Kreona gra niepewną swoich racji Ismenę, która w wykonaniu Jolanty Rychłowskiej straciła rysy jakiegokolwiek postaci. Znacznie bliższy postaci Kreona jest Hajmon Jerzego Kurczuka, który jednak ani przez chwilę nie jest partnerem Antyfony.

Antyгона Anny Chodakowskiej jest samotna podwójnie. Obca w świecie tragedii Sofoklesa, na scenie bezskutecznie szuka kontaktu z partnerującymi jej aktorami. Czasami wręcz reżyseruje, zamiast grać. Tylko chwila mi zajmuje budowaniem własnej postaci, powściągliwej, wcale nie próbującej zarazić swoimi argumentami, konsekwentnie zmierzającej ku milczeniu.

„Antyгона” w Lublinie powstała ze splotu sprzeczności. Tkwią one jednak tak głęboko w projekcie przedsięwzięcia, że nie mogło się udać. Kompromisy unieważniają tragedię, a musiało do nich dojść. „Antyгона” w pół kroku pomiędzy słowem a obrazem nie jest możliwa.

Paradoksalnie jednak łatwiej jest sobie wyobrazić Antygonę

zmienioną w serię obrazów. Trudno uwierzyć w powodzenie teatralnego przedsięwzięcia opartego na tłumaczeniu „Antyfony” Stanisława Hebanowskiego, czy w jakimkolwiek innym dostępnym dzisiaj przekładzie.

Szekspirowi przywracając sceniczne życie tłumaczenia Stanisława Barańczaka. Reanimacja tragedii, nie tylko Sofoklesa, jest pewnie zadaniem jeszcze trudniejszym. Możliwym jednak. Tylko, że kontakt z teatrem, wtajemniczonych w Starożytność i jej literaturę uczonych, nie powinien się ograniczać, jak to było w Lublinie, do wypisywania banałów w programach. Zamknięci za murami uniwersytetów jakby nie rozumieli, że naturalnym środowiskiem tragedii nie jest biblioteka.

PAWEŁ GOZIŃSKI

Sofokles „Antyгона”  
Inscenizacja i scenografia  
Leszek Mądzik  
Reż. Anna Chodakowska  
Kostiumy Zofia de Ines  
Muzyka Zygmunt Konieczny  
Teatr Im. Juliusza Osterwy  
w Lublinie  
premiera 18.02.1995 roku